

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“  
 wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.  
 Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym  
 „Gość dzienny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.  
 Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Bóg my zgodnie: młody, stary.

## Co słysząc w świecie?

**Niemcy.** W parlamencie niemieckim toczą się rozprawy nad wydatkami na wojsko. Przyjęto między innymi wniosek ks. dr. Schaedlera o udzielanie żołnierzom stale cieplej wieczery, co kosztuje mniej więcej 8 milionów marek rocznie. Wykona się to, skoro dochody wystarczą. — Komisya radząca nad projektem wymierzonym przeciw dążnościom przewrotu odrzuciła wszelkie poprawki i też dodatek rządowy do § 130 ustawy karnej. Poseł ks. dr. Wolszlegier oświadczył, że jeżeli wniosek katolika Rintelen zostanie odrzucony, natenczas Polacy nie mogą głosować za projektem. Wniosek posła Rintelen, żądający ukarania tego, który zaczepia wiarę w Boga i w nieśmiertelność duszy ludzkiej itd., został przeciw głosom katolickim w komisji odrzucony. Z tego powodu Polacy głosowali przeciw całemu projektowi. Komisya zniósła też tak zwany paragraf o kazalnicy, który w końcu r. 1871 uchwalony został i od wnioskodawcy ministra bawarskiego Lutzza też „paragrafem Lutzowym“ był nazwany.

— W parlamencie niemieckim rozprawiano o sprawach wojskowych. Socjaliści przytaczali zdarzenia, jak to czasem oficerzy sobie postępują względem cywilnych. W Hamburgu pewien oficer ciał pałaszem cywilistę bez winy. Ganił też pojedynki, które najczęściej między wojskowymi zachodzą. Choć sąd ukarze ich za to, to jednak nieomal zawsze po kilku tygodniach zostaną ulaskawieni. Minister wojny odpowiedział, że ów cywilista w Hamburgu pobił najprzód oficera. Prawo ulaskawienia przysługuje monarsze.

— Sejm niemiecki 167 głosami przeciw 51 głosom (konserwatystów i antysemitów) odrzucił w środę wniosek, domagający się, żeby żydom zagranicznym nie wolno było w Niemczech przebywać. Najzabawniejszym przemawiał o tem znany Antwerpianin, który nazwał żydów „zwierzętami“.

pieźnemi“. Za to został przez marszałka zganiony, a dopiero następnego dnia. W imieniu katolików niemieckich oświadczył Dr. Lieber, że wprawdzie katolicy nie pochwalają zachowania się żydów w różnych sprawach, a szczególnie podczas walki kulturalnej, ale głosować będą przeciw wnioskowi, bo nie chcą żadnych ustaw wyjątkowych. W imieniu Polaków zaznaczył ks. dr. Wolszlegier, iż Polacy stoją na stanowisku w tej sprawie i centrum katolickie i dla tego będą przeciw wnioskowi głosowali.

— Cesarz Wilhelm oświadczył się stanowczo przeciw wnioskowi hr. Kanitza, zamierzając państwu wienia nabrać z zagraniczem. Powiedział bowiem monarcha do pewnego magnata niemieckiego: „Przecież nie mogę szachrować zbożem i podwyższać biednemu ludowi ceny chleba.“ Gazety konserwatywne udają, że nie wierzą w to, jakoby cesarz podobne słowa wypowiedział, ale ów magnat, hr. Manteuffel, choć go centrowe i inne gazety ciągną za język, nie ma odwagi twierdzić, że cesarz nie potępił wniosku Kanitza, a pisma urzędowe również milczą, co dowodzi, że cesarz owe przytoczone słowa wyrzekł rzeczywiście.

— Dziesiątą część wszystkich rocznych wydatków na wojsko biorą wysłużeni wojskowi. Wszystkie renty, jakie wysłużeni oficerowie, lekarze i urzędnicy w wojsku otrzymują, wynoszą 26 mil. w 700 tysięcy marek. W ogólnym sumie pański rząd płacić 48 milionów jako rentę wojskowym pensjonariuszom. Generałowie wysłużeni otrzymują także raz

wszystkich stron Prus Zachodnich i Księstwa. Narobiłem sobie roboty co nie miara, bo trzeba było na listy odpowiadać, gdyż każdy prawie załączył znaczek pocztowy na odpowiedź.

Z listów przekonałem się, że pracodawcy szukają pracobiorców, a pracobiorcy pracodawców, a jedni drugich znaleźć nie mogą, czy nie chcą.

I cóż myślicie, czy aby jednę ugodę przyprowadziłem do skutku? — Ani jednej.

Jednemu się to nie podoba, a drugiemu owo w kontrakcie. Służyć — a co mówię! służyć nikt nie chce. Praca na akord jeszcze znajduje lubowników, ale, ale w pewnych warunkach.

Co najlepsza, głoszą teraz nawet po obcych parafiach, pozwolili moim ludziom iść i teg meranii, gdzie nie ma ściołów i żyć można.

Jest to fałsz wierutny. Powiedziałem, że kto w domu nie ma pracy, może szukać, gdzie chce, lecz baczyć powinien, aby szedł w strony katolickie, gdzie żyć można po katolicku.

Lecz pozwolili katolikom, aby szli w okolice, gdzie się żyje na sposób pogański, tego żaden kapłan uczynić nie może.

Wszystkie gazety, które wydrukowały moją odezwę, proszę, aby powtórzyły i niniejszą odpowiedź.

Przyczyną główną wędrowek po świecie często niepotrzebnych, są pokatni agenci, którzy handlują towaram żywym i z tego mają niezłe utrzymanie, a tak często, niestety, ludęk wyzyskują i oszukują.

Tój pladze trzeba by koniecznie w jakiś sposób zapobiedz. Możeby dobrze było po miastach i miasteczkach, gdzie istnieją polskie Towarzystwa, założyć biura pracy, gdzieby za małe wynagrodzenie i pracodawcy znaleźli ręce do pracy, a pracobiorcy pracę, chleb i utrzymanie.

Jest czysty galimatjasz na świecie u góry i na dole, lecz ludzie dobrej woli powinni robić, co można robić, aby złemu zaradzić.

Rumian, 1 marca 1895.

Ks. Liss.

## W SPRAWIE WOJAKÓW

wcale nie pocieszająca wiadomość doszła nas z Berlina. W roku zeszłym zbierano podpisy pod petycyę do parlamentu z prośbą o udzielenie jakiej zapomóżki żołnierzom z roku 1870 i 71, a dalej z 66 i 64 roku. Na życzenie niektórych naszych czy-

## Pracodawcy

Pod powłoką czeigodny...  
 Wiadom...  
 kilku tygodni...  
 zecie, gdzie...  
 lato znale...  
 szezać i de...  
 Na zap...

## Pracobiorcy.

em pisze...  
 uiana: ...  
 przed...  
 vga...  
 i na...  
 icze...  
 sty ze

telników, a byłych wojaków, zajęli-  
śmy się także tą sprawą, zebraliśmy  
coś przeszło dwa sta głosów i ode-  
śłali gdzie należało. Do tego czasu  
ani słyhać było, co się z petycją  
stało, aż teraz na zapytanie otrzy-  
maliśmy z Berlina od naszego po-  
sła do parlamentu odpowiedź, że wo-  
jacy obecnie niczego spodziewać się  
nie mogą. Komisya petycyjna, była  
przychylnie usposobiona, ale generał  
Spiż oświadczył krótko, że mowy  
być nie może o uwzględnieniu upra-  
wnionych zresztą życzeń, a chociaż-  
by najskromniejszych, gdyż do tego  
potrzeboby rocznie wyznaczyć 200  
mil. talarów. W kasie zaś są pustki i  
przy kiepskich czasach pewnie w  
Rzeszy niemieckiej tak wnet pienię-  
dzy nie będzie, żeby można coś wo-  
jakom udzielić.

Krótką więc odpowiedź: Nie ma  
nic, więc nie dostaniecie. Już to  
z tego Berlina trudno coś wyprosić.  
Nazywa się tam tylko: dać a dać.  
Podatki płacić, ciężary wszelkie po-  
nosić, służyć wojskowo, zdrowie mar-  
nować, krew przelewać, ale jak przy-  
dzie w zamian za to coś uczynić, to  
nie ma nic. Nawet doprosić się nie  
możemy, aby nam naukę polską w  
szkole wrócono.

Prawdą jest, że w kasie państwa  
niemieckiego są pustki, ale temu prze-  
cież nie są winni ci biedni żołnierze,  
którzy w wojnach byli. Starczy dla  
wysokich wiele, powinno i dla ma-  
łych mało co skapnąć, bo są pomię-  
dzy nimi ludzie rzeczywiście potrze-  
bujący i chętni.

### Gazety Olsztynskiej

II.

W poprzednim liście moim napi-  
sałem, jak nasi najserdeczniejsi u-  
siłują nam nietylko mówę naszą wy-  
drzeć, lecz i do kija żebraczego do-

### CUDZY WÓZEK.

(Ciąg dalszy.)

— Bez matki?..

— E! moszterdzieju.. Co tam już  
o takich myśleć rzeczach!.. Stało się;  
już się nie odstanie.. Owóz niech  
nieboszczka w Bogu spoczywa, a ży-  
wa niech się nam chowa... na wspól-  
ną naszą, moszterdzieju, poieciechę..

— Niech się chowa... pochwycił  
pan Paweł.

Stuknęli się kieliszkami, i łyki  
poszły gładko.

Pan Paweł wniósł zdrowie przy-  
szłego swego zięcia.

— Niech rośnie, moszterdzieju...

— Niech rośnie....

Stuknęli się kieliszkami i łyki  
poszły gładko.

Następnie pan Piotr wniósł zdro-  
wie pana Pawła, a pan Paweł pana  
Piotra.

Potem przyszły im na myśl nie-  
boszczki i wypili za zdrowie ich  
dusz, i oboje płakali, pocieszając się  
wzajemnie. Dalej przyplątały się na  
język inne zdrowia, czerpane z roz-

I  
dz  
ce  
co  
chlu  
niety  
lecz i  
polski  
zatra  
religi  
prze  
moż  
jeste  
nie w  
nas w  
sto raz  
chowie  
nie kre  
powołuje,  
wszystko  
nam języka  
na stronę  
sy, jest jak  
w tym wzg

A jak się  
przód prośmy  
naszych, bo t  
nasza święta i tal  
wił sam Pan  
krzyżownicy sw  
modlić się, lecz  
sobą, nad dziec  
Najprzód rodz  
ją uczyć dz  
polsku, jak  
katolickie  
ją i pros  
nych bra  
w Pozna  
dnich, j  
nas jak  
żeby tu  
le

ich dzieci po  
w książce do  
nie potrafią, le  
czynek zadać,  
uczyć, o tém ni

maitych przypus  
podobieństw. Pó  
proboszcz.

Nigdy goś  
a zarazem bard  
przyjechać. I p  
powitali go jak

— Księż  
Bóg asana do  
sprowadzał...  
Przybywasz as  
dzieju, dla pob  
wi przyszłego

— Bened  
podnosząc rek  
chniętego z  
mując ją  
wami pan  
z asindzie

Sąsiedzi  
uderzyli

— Ż  
—

—  
pan P

—  
wi

—  
wiedzieli

żko znowu uczynić to nie jest. Ele-  
mentarz nie kosztuje tak wiele, a  
gdzieby już nawet na to nie stało, to  
masz ojciec lub matko książkę do na-  
bożeństwa. Wziąć dziecko z dobro-  
cią, pokazać mu raz, drugi i dziesią-  
ty, zachęcić je, powiedzieć, że gdy  
się nauczy, otrzyma piękną książeczkę,  
toć to wszystko potrafi miłujące serce  
matki. Staramy się dziatki nasze wy-  
żywić, okryć itd., a o tém zapomina-  
my, że jeżeli jedno z nich zginie w  
matni tego świata, Bogu musimy cięż-  
ki rachunek zdać. Nie mamy pomoc-  
cy w tych czasach znikąd, ale pomoc  
jest u Boga i w nas samych. Niech  
szkoła robi swoje, tego my tymcza-  
sem przeinaczyć nie możemy. Mamy,  
dzięki Bogu, dobrych zastępców w  
Berlinie, niech im Bóg wynagrodzi  
za ich trudy i prace, lecz cóż? Za  
mało ich, a nieprzyjaciół za wiele.  
Lecz w domach naszych jesteśmy tém,  
czém nas Pan Bóg postanowił, to jest  
rodzicami i zastępcami Boga, a zatem  
od nas wiele zależy, jak nasze dzieci  
zostaną wychowane i do śś. Sakra-  
mentów przysposobione.

Na wielkie nieszczęście jest jeszcze  
wiele i takich rodziców, którzy się je-  
szcze z tego bardzo cieszą i chlubią,  
gdy ich dziecko tylko po niemiecku  
czyta, choć sami mało, albo nie z te-  
go nie rozumieją. Radują się niektó-  
rzy, jaki to ten synek już Niemiec i  
już się matka chwali do sąsiadki: No,  
mój Staś, albo Jaś jak urośnie, to już  
byle czém nie będzie, bo już po nie-  
miecku szwargocze. Wiercie mi —  
sam to nieraz słyzałem. Są nawet  
tacy, co już nieraz nie pozwalają mó-  
wić swym dzieciom: Ojczulku lub ma-

nauczono, więc mówi: nasz »stary«  
albo »stara«. Jużci prawda, że stary,  
ale nie dla ciebie synu i córko, bo  
Bozkie przykazanie czwartenie mówi  
czcij twego »starego« i »starą«, tylko

razem.

— Zamiar? czyj i jaki?.. o tem  
muszę wiedzieć, bo zamiary bywają  
dobre i złe...

— O! odezwał się pan Piotr, nasz  
zamiar, moszterdzieju, jest dobry...

— Nasz zamiar jest dobry.. po-  
wodził pan Pswel.

Trzeba wiedzieć, że pan Paweł  
ustępował panu Piotrowi we wszy-  
stkiem pierwszeństwa. Pochodziło to  
z tego, że pan Piotr był wiekiem tro-  
chę starszy i wzrostem trochę wyższy.  
Więc gdy się ksiądz dopytywał o  
zamiar, pan Piotr zabrał głos.

— Oto, żeby długo, moszterdzieju  
nie gadać, powiem krótko... Ale niech-  
no pierwej ksiądz dobrodzieju siada...

Usiedli, pan Piotr nałł księdzu  
miodku. Ksiądz pił, smakował, chwa-  
lił, nie mógł się odechwalić.

— Stuletni! asindzi, dobrodzieju..  
Stuletni!..

— W ręce księdza dobrodzieja.. Zdro-  
wie przyszłych państwa młodych...

Ksiądz stuknął w kieliszki, lecz  
przed wychyleniem swego, chciał  
wiedzieć, co to za jedni, ci przyszli

»czcij ojca i twego i matkę swoją.  
Ale jaki zasiew, taki zbiór.

### Z parafii szombarskiej.

Nasz najprzew. ks. Biskup w tegorocznym liście póstnym przestrzega przed tak zwanymi małżeństwami mieszanymi, gdyż dzieci rodziców, którzy w takich małżeństwach żyją, nie bywają wychowywane pokałolicku. Niestety i u nas na Warmii takie małżeństwa się mnożą, a to nawet po wsiach. W naszej wsi mamy urzędnika pocztowego, pochodzącego z Butryn z katolickich rodziców, który wziął ślub z luterką wbrew woli księdza i Biskupa w kościele luterskim, a daje dziatki swoje chrzczyć w luterskim kościele i do kościoła sam nie chodzi. — Drugi przypadek taki. Pewien krawiec już 18 lat był ożeniony, a gdy mu żona umarła, wziął tylko cywilny ślub (na standesamcie) z siostrą pierwszej swój żony. Ks. proboszcz napominał, że przez to wykluczą się sami z Kościoła, ale ów krawiec powiedział, że co ma dać księdzu, to woli za to beczkę piwa wypić. Na urzędzie u amtowego nie chciał żaden katolik być świadkiem przy akcie ślubnym, aż się wdał w to pewien urzędnik i posłał dwóch robotników, którzy byli świadkami.

Więcej jeszcze przypadków zepsucia mógłbym tużtąd donieść, ale przestaję na tych dwóch. Nasz czcigodny ks. proboszcz prosi i zaklina, ale daremnie, bo ci, co tak żyją, wcale do kościoła nie chodzą. Oby te przykłady odstręczyły ludzi od lekkomyślnego zawierania małżeństw mieszanych, z których tylko zepsucie, szkoda dla Kościoła.

### Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** W miejscu zmarłego ks. prałata Wunpaństwo młodzi.

Otóż w tem, moszterdzieju, sęk. odparł pan Paweł. Trzeba żebyś asan dobrodziej przyszłemu związkowi pobłogosławił...

— Chętnie... chętnie... ale, jakiego?... czyjemu?...

— Otóż to, moszterdzieju, trzeba asanu dobrodziejowi w krótkości wytłumaczyć. Ja i pan Piotr, jak całemu światu wiadomo, żyjemy z sobą w sąsiedzkiej zgodzie i przyjaźni... Nasza przyjaźń datuje... od?... od?... tu zaczął sobie przypominać i lata liczyć, krótko powiedziawszy, od Bazylianów. Pan Piotr dawał mi gruszki w leb, bo ja byłem młody, siedziałem w parwie, kiedy już sąsied dobrodziej do retoryki chodził... Dawał mi w leb gruszki a ja mu do pięć pocztyliona przyprawiał...

— Ha, ha!.. zaśmiał się pan Piotr. — Pamiętam, jak raz, moszterdzieju, niby z procy wyskoczyłem. I o mały włos konwikt nie spłonął... I potem, ja retor, on parwista, dostali w skórę na jednej ławie.

(Dłszy ciąg nastąpi.)

dra został ks. fundacyi Potoc...  
— Przeświet...  
ska ofiarowała 2...  
kościola w Kobu...  
Składki na ten cel...  
tus Jan Preuss (Kol...

— W niedziele...  
ks. Biskup w kap...  
mu fromborskie...  
Emilowi Go...  
Roskiemu i A...  
święcenia sub...  
wi Klaperskie...  
chowi, Adolfo...  
nowi Spohnov...  
mu, Bernardov...  
panowi Szulzo...  
mannowi cztere...

### S. p. ks. Konstanty Damroth.

Polacy w Ślązku...  
stratę. Ks. Damroth...  
zki, znany pod n...  
Lubińskiego, dnia 5...  
życie w Pilchowicach...  
Braci Miłosiernych...  
14 września 1841 rok...  
Lubińcu. Po ukończeniu...  
zrylnych udał się...  
gdzie na uniwersyte...  
nauce teologii. Rok...  
święcony na kapłan...  
wyszedł w Chełmnie...  
zyi pod napisem: «...  
Lubińskiego». Z p...  
zdolności został po...  
ryum nauczycielski...  
w Prusach Zachod...  
wał najprzód jako...  
rektor...

Opolem, gdzie tak...  
dyrektora seminar...  
stanowisku uwzględn...  
przepisy, język pol...  
z powodu choroby...  
urząd dyrektora i...  
Pilchowicach, gdzie dnia 5...  
trzony śś. Sakram...  
ni.

»Katolik« pisał...  
zasiłkach zgaslego...  
śniach jest całej...  
jak we wszystkich...  
nim za życia był...  
polskości inaczej...  
całego narodu pol...  
na Ślązku nie uzn...  
Polaków, lecz za...  
wszyscy inni. Dla...  
to poeta szczególnie...  
ogólnie polski. J...  
kiem między wszy...  
ni Polakami.»

Życzył sobie zgr...  
jego grobie zebra...  
działwa polska...  
pieśń: »Salve P...  
Pogrzeb śp...  
się w Pilchowic...  
Zmówcie...  
czyniek« za...  
dobrego Pol...  
który ukocho...  
szczególnie...  
ków, a m...  
czynami.

W wiadomości...  
\* O...  
ni jubileusz

kapłański ks. beneficjara Tolsdorf nadeszło pismo z powinszowaniem od najprzew. ks. Biskupa warmińskiego, które przeczytał ks. kanonik Karau w mieszkaniu jubilata. Następnie składał ks. kanonik życzenia w imieniu duchowieństwa dekanatu olsztyńskiego i wręczył jubilatowi ciężki krzyż srebrny, który tenże zamierza podarować do którego kościoła. Ks. dziekan Laemmer z Pasymia składał życzenia w imieniu duchowieństwa dekanatu mazurskiego i wręczył jubilatowi piękny brewiarz. W imieniu dozoru kościelnego i reprezentacyi gminnej składali życzenia p. Joachim Hosman i kupiec p. Herrmann. Od parafii olsztyńskiej wręczono jubilatowi piękny kielich z odpowiednim powinszowaniem. Oprócz tego nadeszło wiele powinszowań i telegramów.

— Zeszłej środy skazała tutejsza izba karna rzeźnika Jana Sosnowskiego z Biskupca na dwa lata do domu karnego, utratę praw honorowych przez 3 lata i stawienie pod dozór policyjny. Sosnowski skradł dnia 22 stycznia w składzie p. Żabińskiego gospodarzowi Certa z Skajwot portomonetkę z 15 m. 65 fen. Kara dla tego tak jest wysoka, gdyż S. już 5 razy za kradzież był karany.

\* **W Gietkowie** otworzone zostanie z dniem 15 marca pomocnicze miejsce pocztowe, którego zarządem będzie p. nauczyciel Fligg także. Czytelnikom naszym zwracamy uwagę, że na nowy kwartał mogą sobie Gazetę u p. nauczyciela zapisać i ztamtąd ją odbierać, a płacić będą tylko 75 fen.

\* **Dajtki.** Nasza wioska cwała ks. beneficjatarowi Tolsdorf 50-letni jubileusz kapłaństwa...

ofiarowały jubilatowi pisarkę. W dzień jubileuszu otrzymały wszystkie dzieci śniadanie w szkole, na które środki ofiarował ks. jubilat.

\* **Buchwałd.** W sobotę pochowane zostały ciała dwóch tu przejechanych przez pociąg osób. Syn pocztowego p. Bartsch na cmentarzu katolickim w Brunswaldzie, a listowy Romahn (ewangelik) na górze zamkowej w Barkwedzie.

\* **Wartembork.** Pan dr. Rochon wyprowadza się ztąd do Szarlotenburga przy Berlinie.

\* **Olsztynek.** W szopie restauratora G. znaleziono dnia 7 marca nowonarodzone dziecko nieżywe w miechu, które około ust miało obwiązaną chustkę. Policja wykryła matkę w osobie pewnej wdowy, która u p. G. służy. Kobieta powiada, że dziecko nieżywe przyszło na świat, co wykaże śledztwo.

\* **Ządzbork.** Chalupnik Jedamczyk z Warpun, który w napadzie obłąkania zabił swą żonę i dziecko, został przewieziony do domu chorych na umyśle w Kortowie.

\* **Kobelbuda.** Na tutejszym dworcu kolejowym zdarzyło się dnia 7 marca straszne nieszczęście. Gdy pociąg z Berlina idący wjeżdżał na stacyę, wychylił kierownik lokomotywy głowę oknem i uderzył głową o żelazny filar stojący przy miejscu, gdzie wodę do pociągu pompują. Głowa odpadła zupełnie od tułowia i śmierć naturalnie na miejscu nastąpiła.

znych stron.

ni jubileusz

\* **Biskupiec.** Pan landrat ogłasza rozporządzenie, mocą którego jeszcze więcej ma być ograniczoną służba i paszenie bydła przez dzieci szkolne. Dziś, gdzie brak służby wielce się daje we znaki, z pewnością gospodarze tego rozporządzenia z radością nie powitają. — Stawka wojskowa w tutejszym powiecie odbędzie się: We wtorek i środę, 2 i 3 kwietnia w Reszlu, w czwartek i piątek, 4 i 5 kwietnia w Biskupcu, w sobotę, 6 kwietnia w Zyborku, w poniedziałek, wtorek i środę, 8, 9 i 10 kwietnia w Biskupcu.

\* **Królewiec.** W naszej pobliskiej okolicy jest pomiędzy wiejskim ludem rozpowszechniona wiara w zabobony. Do gospodyni F. w wiosce K. przyszły dwie cyganki, aby żebrać wróżyć. Gospodyni skarżyła się, że najlepsza jej krowa nie chce żreć, zatem nie daje też mleka. Cyganki kazaly sobie bydło pokazać. Odbyły one z krową dziwną ceremonią, gdyż wznosiły ręce ku niebu, mrucząc niezrozumiałe na pozór wyrazy, a w istocie porozumiewały się, w jaki najlepszy sposób kobietę oszukać. Po pewnym

ż  
l  
go  
zu  
szc  
wał  
netę  
likier  
cą.  
ośw  
czem  
kocz  
czeni  
wszyst  
drugi  
wyczo  
dny c  
gani za  
opuścili ok  
szedł, a krowy  
się nakoniec  
urzędu, ale już  
cyganie się w  
lesie skórę. Zab  
ciła przez swą  
\* **Gniezno.** Zeszłego

czwartku po południu o 9 godzinie otworzył kościelny kościół franciszkański, gdyż organy miały być zreparowane. Uplynęło już sporo czasu a ten, kto organy miał naprawiać, nie przychodził. Kościelny przechadzał się jeszcze przed kościołem, a że nikt nie przychodził, postanowił kościół zamknąć. Najpierw rozejrzał się jednak w kościele, czy czasem kto do niego nie wszedł. A że nikogo nie spostrzegł, więc kościół zamknął. Na drugi dzień w piątek udał się kościelny do kościoła i gdy go otworzył, przeraził się ogromnie, gdyż spostrzegł w nim starszą kobietę i dziecko. Przez cały czas musieli siedzieć w kościele, gdyż zostali zamknięci. Dziecko należało do rodziców Galantowiczów, którzy ogromnie się o dziecko kłopotali. Kobieta była z jednej z okolicznych wsi. Szła do kościoła i dziecko poszło za nią.

krowa jest oczarowana, można zdjąć, jednak jest potrzebna złota nitka, która to zrobi się dobrze, ale powiększy ilość mleka. Urzędniczka wręczyła żadaną monetę oszustki słodkim mlekiem i jajecznicą. Na drugi dzień, w piątek, wycieczkę celem wyleczenia krowy do wiozowiska, gdzie w tym celu przyjeżdżają cyganie, gdyż cyganie wiedzą, jak by za nie. Na drugi dzień odstawili wycieczkę do wiozowiska, gdzie w tym celu przyjeżdżają cyganie, gdyż cyganie wiedzą, jak by za nie. Na drugi dzień odstawili wycieczkę do wiozowiska, gdzie w tym celu przyjeżdżają cyganie, gdyż cyganie wiedzą, jak by za nie.

### Sprzedaż drzewa.

— W poniedziałek, dnia 18 marca rano o 9-tej w Stabigudzie drzewo na opał i do budowy.

**STALE CENY.**

**Na ządanie**

Wszelkie nowości wiosenne nadeszły.

Wszelkie nowości wiosenne nadeszły.

Wszelkie nowości wiosenne nadeszły.

Wszelkie nowości wiosenne nadeszły.

Wszelkie nowości wiosenne nadeszły.

Wszelkie nowości wiosenne nadeszły.

Wszelkie nowości wiosenne nadeszły.

Wszelkie nowości wiosenne nadeszły.

## JULIUSZ BLUHM,

SKŁAD TOWARÓW ŁOKCIOWYCH I MODNYCH.  
Olsztyn, rynek (pod sieniami).

SYSTEM KASOWY.

SYSTEM KASOWY.

Moje uznane za najlepsze sztuczne nawozy, jak:

**Superfosfaty,**  
**Mąka Tomasza,**  
**KAJNIT i t. d.**

już nadeszły i polecam takowe w tym roku szczególnie tanio.

**PAWEŁ BRAT**  
OLSZTYN.

## Kilka posiadłość

wiejskich i miejskich, jako też i kompletne dziona farbiernia dobrze zaprowadzona, jest na sprzedaż pod korzystnymi warunkami spłaty. Kupca p. Kłodzińskiego w Olsztynie (Hohenstein Ost Preussen).

Drukiem, nakładem i pod redakcją Sewery

Na Wielki Post polecamy Rozmyślenia: **Głos synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej** - oprawne 2 m. **Płacz i narzekanie Ojców świętych**, oprawne 90 fen. **Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej”.**

Najlepsze

**Śledzie**  
poleca jak najtaniej **Flatow.**

w Olsztynie (Allenstein O. Pr.)

## Ucznia

w naukę szewstwa przyjmie

**A. Brzeziński,**

mistrz szewski w Olsztynie, ulica Jakóbowa 3.

Z 1893/94 roku:

**Łuste śledzie** po 15,00 marek za beczkę,  
**crown. Ihlen** po 18,00 marek za beczkę,  
poleca tak długo jak zapas starczy

**F. Hirschberg,**  
Wartembork.

## Posiadłość

składającą się z chałupy, stodołki i czterech morgów roli ogrodowej, wszystko w dobrym stanie, chcę z wolnej ręki sprzedać.

**Jan Lipski,**  
Duże Leszno,

(Gr. Leschno p. Gr. Bartelsdorf.)

W poniedziałek, dnia 18 marca w południe o 1-szej sprzedawane będzie w oberży w **Zazdrości** z lasu Kielarskiego około 80 rm. drzewa dębowego i bukowego na pożytki, różne drzewo bukowe, olszynowe, iglicowe i osinowe długie, dalej na opał dębowe, bukowe i chojnowe ile zapas starczy i żądane będzie publicznie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą.

**A. Erdtmann.**

11. - 412